TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik VI | Bydgoszcz, dnia 1 września 1935 | Numer 35

Na odpust Matki Boskiej Częstochowskiej.

Cześć Matki Boskiej w Polsce.

Przed dziesięciu wiekami, gdy pogańska Polska wyrzekała się bałwochwalstwa, a na pochyloną skroń jej spłynął nurt żywej, odradzającej wody chrztu św., wówczas to, tem samem między Ojczyzną naszą, a Kościołem Chrystusowym zawarty został pakt nieustający, przymierze wieczyste, poparte ze strony Polski uroczystym ślubem wierności i miłości — wzamian za owe nieprzeliczone skarby duchowe, jakiemi z woli Chrystusa Kościół rozporządza i hojnie szafuje.

Kościół Katolicki wstąpił na ziemie nasze, oddzielone od reszty świata ówczesnego nieprzebytemi puszczami i bajorami z cudnem hasłem — imieniem, które miało dla surowych i nieufnych Polan urok osobliwy, a brzmiało: Virgo Maria — Najświętsza Panienka — Matka Boska.

Matka Boska! To przesłodkie, macierzyńskie miano, dziwnem prawem kontrastu, najsnadniej zdołało otworzyć na prawdy wieczne serca dotychczasowych czcicieli groźnych, nieujarzmionych potęg przyrody, — ono było magnesem, przyciągającym ten lud pogański do wiary chrześcijańskiej, do Kościoła Katolickiego.

Najświętsza Matka Jezusowa od samego początku pozyskała sobie cześć i miłość narodu polskiego. Jeszcze nie padł ostatni posąg bożka pogańskiego pod ciosami toporów nowonawróconych chrześcijan, jeszcze tu i ówdzie w odległych zakątkach ziem słowiańskich tliły się znicze w opustoszałych kontynach, — a już ziemie te jęły się wzdłuż i wszerz pokrywać świątyniami chrześcijańskiemi, których większość przodkowie nasi imieniowi Marji poświęcili. Pod Jej wezwaniem stanęła pierwsza w Polska bazylika metropolitalna, większość opactw i klasztorów, kolegjat grodowych i pierwszych biskupstw.

Samo imię „Marja" otaczano u nas niegdyś najwyższym szacunkiem. W dawnej Polsce, rodzice niemal wszystkie córki swe oddawali Matce Bożej pod szczególną opiekę, ale żadna z Polek nie śmiała nosić imienia „Marja" z obawy, by mu w jakikolwiek sposób ujmy nie przyniosła.

Każdy dzień rozpoczynano u nas uwielbieniem Marji. Jej imieniem przodkowie nasi przeplatali swe zajęcia w ciągu dnia całego, odmawiając pobożnie Anioł Pański, a powtarzanem po wielokroć: „Ave Maria" — Zdrowaś Marjo! dzień każdy kończyli.

Imię Bogarodzicy jest pierwszem ogniwem w łańcuchu poezji staropolskiej, ono jest naczelnym wyrazem pierwszej marjalnej pieśni naszej: „Bogurodzica - Dziewica". Literatura polska średniowieczna najlepiej odzwierciedla, kim dla ówczesnego Polaka była Matka Boska. Jak pieśń „Bogurodzica" otwiera poezję polską, tak samo widniała na czele ważniejszych dokumentów państwowych, tak też przodowała hufcom polskim, wiodąc je w bój. I późniejsze pieśni religijne przeważnie sławią Marję. Najświętsza Marja Panna spieszyła przodkom naszym z pomocą w czasie okropnych klęsk: moru, powodzi i najazdu dzikich hord ze wschodu i południa. Któż, jeśli nie Ona krzepiła ich siły, wzmacniała ich ramię ku obronie Ojczyzny przeciw Turkom i Tatarom? Czyż nie Ona ocaliła w w. XVII kraj nasz z potopu szwedzkiego, wlewając nieustraszone męstwo w serca nielicznych obrońców Jasnej Góry — garści szlachty i cichych zakonników? Czyja dłoń w sto kilkadziesiąt lat później prowadziła bohaterskiego króla Jana III, śpieszącego wraz z rycerstwem na odsiecz Wiednia, kto pomógł wówczas Polakom zgnieść pychę bisurmana i stać się „przedmurzem chrześcijaństwa"? Niepodobna wyliczać tutaj wszystkie dobrodziejstwa, jakieśmy w ciągu naszych dziejów z rąk Matki Najświętszej otrzymali i po dziś dzień otrzymujemy. Któż zaprzeczy, że spełniony przed 15 laty w dniu Jej Wniebowzięcia „cud Wisły" jest jawnym dowodem nieustannej opieki Matki Boskiej nad Polską? A ileżto łask, ile pociech użycza Marja swym wiernym sługom — dziś tak samo, jak dawniej — w Częstochowie, w Ostrej Bramie, — jak dobroć Jej promienieje na wszystkich cierpiących i strapionych — wiele do powiedzenia o tem mieliby o. o. Franciszkanie z Niepokalanowa!

Miłość Polaków ku swej Pani i Orędowniczce ujawniła się w rozlicznych formach hołdu, od najdawniejszych też czasów kiełkował w narodzie naszym tytuł Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Tytuł ten znalazł wreszcie swój wyraz w uroczystym akcie oddania Polski pod opiekę Najświętszej Panienki przez króla Jana Kazimierza. Odtąd bardziej jeszcze wszystkie klęski i zwycięstwa narodowe były okazją do objawów gorącego nabożeństwa Polaków do Matki Najświętszej.

Nic tej czci Przeczystej Dziewicy z katolickiej Polski nie wykorzeni, póki w niej choć jedno miłujące Marję serce bić będzie. Tron Jej stoi w kraju naszym mocno i niezachwianie. Ona, Królowa, sama zetrze w proch wszelkie zakusy wraże, zmierzające do wyrugowania z serc Jej poddanych Bogu i religji, jako przed wiekami starła głowę węża piekielnego. Ona jest i będzie zawsze tym punktem świetlnym, w którym, jak się wyraził znakomity pisarz i niepospolity czciciel Matki Boskiej H. Sienkiewicz: „odmienią się serca i dusze naprawią, ani bowiem Szwed mocy tej nie zmoże, ani w ciemnościach brodzący prawdziwego światła nie zwycięży!"

Kilka uwag o wychowaniu przedszkolnem.

Pomimo niezliczonych zajęć, jakie przypadają matce gospodyni w ciągu dnia, musi ona znaleźć trochę czasu na zajęcie się dzieckiem, które, jeśli ma skończonych lat 4 aż do 7-miu, najbardziej poddaje się wpływom zewnętrznym. Należy więc zwrócić uwagę na duchową stronę dziecka.

Dziecko małe niezmiernie jest ciekawe i zadaje swej mateczce pytania bez końca — musi więc ona dawać odpowiedzi rozumnie i z namysłem, bo ani jedno słowo nie idzie na wiatr, a wszyskie one głęboko zapadają do wrażliwej duszyczki i zostawiają właściwy sobie ślad.

W pogadankach z dzieckiem należy systematycznie, lecz jakby przypadkowo mówić o Bogu — Jego wszechmocy oraz sprawiedliwości i wszechwiedzy, o Polsce, o jej sławie i o bohaterach, którzy byli ofiarami swego mienia, trudu, często i życia, ratując kraj ojczysty od nieszczęść.

W stosunkach wzajemnych między dziećmi żądać należy poszanowania cudzej własności, wyrabiania wzajemnej usłużności, poszanowania starszych, oraz zgodnego współżycia z rówieśnikami. Kształcić należy u dziecka posłuszeństwo, panowanie nad sobą, rozwijać szlachetną ambicję i współzawodnictwo. Wdrażać do czystości i porządku. Zwalczać najenergiczniej samolubstwo i niekarność, a wszystko to musi być robione umiejętnie, nieznacznie.

Często się zdarza, że dziecko zadaje pytanie, na które trudno jest dać odpowiedź — należy wówczas otwarcie powiedzieć, że się niewie; dziecko to zrozumie, a powaga rodziców na tem nie ucierpi.

Wobec dziecka winniśmy również być słowni. Ton rozmów z dzieckiem powinien być spokojny i łagodny — takich samych należy żądać odpowiedzi lub pytań. Niedopuszczającem jest wobec dziecka pozwalać sobie i dziecku na pytania i odpowiedzi niegrzeczne, bez wzajemnego uszanowania — lub co najgorsze z lekceważeniem.

Pozatem winniśmy uczyć dziecko życzliwości i obyczajności, czego oczywiście powinno nauczyć się od swoich rodziców — dziecko bowiem wiernie naśladuje. Nie wyobrażajmy sobie, że dziecko małe, więc nie usłyszy ani zobaczy, co się wkoło niego dzieje.

Nierzadko też rodzice sami psują dziecko przez zbytnie rozpieszczenie i pobłażanie, a gdy dziecko nawyknie do złych naleciałości, — karzą wówczas surowo, uciekając się do bicia, które bodaj jest ostatnim środkiem zaradczym — gdyż najmniej zapewne skutkuje a raczej zradza bunt i niechęć, u wrażliwszych żal dla srogiego rodzica. Dobrem słowem, nauką, wskazówką powiedzianą w porę, najwięcej można osiągnąć.

Świetlana postać.

Nigdy tak, jak dziś, nie był potrzebny wielki i płomienny przykład świeckiego apostoła w najwyższym stylu, jakm był śp. prezydent Ekwadoru, Garcia Moreno, granitowy człowiek czynu i wielki wyznawca-bohater, krwią pieczętujący swą wiarę i przywiązanie do Kościoła katolickiego.

Gabrjel Garcia Moreno, urodził się w r. 1821-ym w mieście portowem Quayaquil. Staranne wychowanie zawdzięczał swej zacnej matce. Zdolnościami swemi i niezwykłemi postępami zwrócił już na uniwersytecie na siebie powszechną uwagę.

Stosunki w ojczyźnie tak się wówczas układały, że Garcia Moreno wszedł już jako 24-letni młody prawnik w wir walk politycznych i religijnych, stając odrazu jako zdecydowany obrońca prawdy w pierwszych szeregach. Od r. 1846 datuje się bardzo ożywiona działalność publicystyczna późniejszego bohatera. Zapomocą czasopism i szeregu broszur rzuca ważkie argumenty na arenę walki, wszędzie okazując gorace przywiązanie do Wiary św. i niemniej gorący patrjotyzm.

W latach 1853—1856 przebywa na wygnaniu w Paryżu. Z tego prawdopodobnie okresu pochodzą „postanowienia", które Garcia Moreno wypisał na ostatniej stronie książeczki Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Jezusa Chrystusa", którą zawsze nosił przy sobie. Oto niektóre z tych postanowień: „Każdego dnia chcę być na Mszy św., codziennie chcę odmawiać różaniec i odczytać jeden rozdział z książeczki „O naśladowaniu Jezusa Chrystusa", wszystkie prace moje podejmować będę na większą chwałę Bożą, co tydzień przystępować będę do spowiedzi".

Po powrocie do kraju szedł Garcia Moreno szybko na szczyty karjery. W r. 1859, a więc nie mając lat 40, został prezyden-

Puder i krem zamiast... zalet duszy.

Jeżeli zadaniem reklamy jest ściągnięcie klienteli, to, niestety, większość dzisiejszych sposobów reklamowania się różnych firm może i nawet powinna odstraszyć od nich wszystkich odbiorców, choć trochę krytycznie myślących... Reklamiarstwo dzisiejsze dziczeje, wypacza się! Ażeby tylko wydusić grosz z cudzej kieszeni, nie cofa się przed najbardziej dziwacznemi, a często już wręcz niemoralnemi sposobami — przed okłamywaniem i oszukiwaniem ludzi.

Oczywiście, takie reklamy budzą obrzydzenie... Naszem zdaniem, sposoby i środki reklamowania się wszelakich firm i przedsiębiorstw winne być przez władze kontrolowane, a wszelkie wybryki i zboczenia reklamy — bezwzględnie tępione.

Nie będziemy tu przypominać cynicznych, zuchwałych i bezwstydnych reklam środków rozpustnych i przeciwpoczęciowych!

Niestety, pomimo głosów protestu opinji, prawie nic nie zmieniło się w tej dziedzinie na lepsze!

Istne i nieukrócone orgje reklamowe uprawiają składy i wytwórnie kosmetyków: pudrów, różów, kremów i t. p. specyfików...

Wyrzucanie pieniędzy na malowanie ust i twarzy, na pudrowanie się i „kremowanie" jest — wobec dzisiejszej biedy i powagi położenia gospodarczego — niemoralne, no a wogóle... niehigjeniczne.

Zresztą, jest to kwestja zapatrywania.

Ale nie ulega wątpliwości, że reklamowanie tych specyfików, jak to się dziś dzieje — jest wysoce niesmaczne i nieetyczne.

Bierzemy gazetę do ręki — uderza nas duże, krzyczące ogłoszenie: 10 propozycyj małżeńskich w ciągu jednego miesiąca. Dlaczego mężczyźni szaleją za tą dziewczyną?

Rzeczywiście — ciekawe, dlaczego szaleją? Z pewnością „ta dziewczyna" odznacza się zaletami charakteru, gospodarczością, które wróżą, że będzie dobrą żoną... Nic podobnego! Jedynym, wyłącznym powodem tego „szalenia mężczyzn" jest... umiejętne pudrowanie się i używanie kremu przez „tę dziewczynę". I to pudru i kremu tylko takiego, a nie innego (bo chodzi o „forsę"!).

W innej gazecie — w ogłoszeniu rozpacz ogromna: narzeczona straciła narzeczonego, żona — męża!

Czy była złą narzeczoną, lub żoną? Wcale nie! Tylko znowu nie umiała się upudrować i szminkować. Znowu rada, że tylko tym pudrem i tym kremem można „utrzymać" narzeczonego i męża (bo wciąż chodzi o zdobycie „forsy"!).

Dużo jest na świecie ludzi naiwnych — i dziś i zawsze! Dużo jest dziewcząt pragnących wyjść zamąż, o co dziś jest dość trudno. Wiele naiwnych dziewcząt, czytając takie ogłoszenie, wchodzi na drogę pustej kokieterji i ciężko zarobione i może ostatnie grosze swoje, lub ojca — wyrzuca na „pacykowanie" twarzy, bo myśli, że w ten sposób otrzyma „10 propozycyj małżeńskich w ciągu jednego miesiąca".

A jeśli nie otrzyma — to co?... Niechby reklamująca się firma postawiła sprawę uczciwie: Zwracamy pieniądze za zużyty nasz towar, jeżeli wszystkie nasze pudrujące się klientki, panny, nie wyjdą rychło zamąż! To przynajmniej byłoby uczciwe. A tak — taka cyniczna i oszukańcza reklama jest tylko ogłupieniem człowieka i wyciąganiem mu pieniędzy z kieszeni.

A to jest pogłębienie i tak już głębokiego kryzysu moralnego!

Nie, dziewczęta i żony katolickie — nie puder, kremy i farby na waszych twarzach cenią wasi narzeczeni i mężowie (bo te „zalety" szybko znikają), ale zalety waszych dusz i charakterów, dobroć serca, wasze miłe, pogodne usposobienie, wasze oddanie się domowi i wasze przywiązanie i wierność. To dopiero są zalety, których nie zmyje woda i nie zetrze żadna... chustka do nosa!...

Powinnyście bojkotować firmy i wyroby, reklamujące się w ten sposób, żeby was oszukać, uczynić bezmyślnemi, malowanemi lalkami i żeby wyciągnąć wasze grosze (właściwie: liczne złotówki). Najlepszemi środkami na zdrową, ładną cerę są: higjeniczny tryb życia, zdrowy sen, czystość, powietrze, ruch. Innych nie potrzeba!...

Jeszcze gorzej reklamuje się inne spe-

tem republiki i piastował tę godność do r. 1865-go. Poczem ponownie jako prezydent republiki kieruje losami Ekwadoru od r. 1869 do r. 1875. Na wysokiem i odpowiedzialnem stanowisku stał się Garcia Moreno prawdziwym „ojcem ojczyzny". Zaprowadził ład i pokój w kraju, położył kres fermentom religijnym przez zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską, a stronę gospodarczą i społeczną w państwie postawił na wyżynie niebywałej. Za drugiej jego prezydentury dochody państwowe w latach 1869—1873 wzrosły z 1,678.759 piastrów na 3,064.130. Ilość szkół ludowych za jego rządów w latach 1869—1875 wzrosła o 150 procent itd.

Człowiek nawskroś nowoczesny, postępowy i śmiały w pomysłach, przedsięwziął Garcia Moreno plan, na który nikt przed nim nie mógł się odważyć: wybudował wspaniałą drogę, łączącą stolicę państwa Quito z portem Quayapuil. Jakie to dzieło i jaki rozmach wykonawczy, wystarczy stwierdzić, że na pierwsze 250 km tej drogi przypada 100 mostów.

Prezydent Moreno stał u szczytu swego powodzenia i w pełni sił, bo liczył zaledwie 54 lata niespełna, gdy powstał przeciw niemu spisek pod wodzą adwokata Polanco. Garcia Moreno został po raz trzeci wybrany na prezydenta republiki przygniatającą większością. Tego było już zawiele jego wrogom. Nie mogąc przeciwstawić się mu, postanowili go zgładzić. Gdy w pierwszy piątek sierpnia 1875 r. wychodził po Mszy św. z katedry, padł przeszyty kilku kulami rewolwerowemi. Ostatnie jego słowa były: „Dios no muere" (Bóg nie umiera).

Parlament ekwadorski wyrył na jego pomniku grobowym słowa: Najszlachetniejszy syn Ekwadoru! — Papież Pius IX polecił w Kolegjum Ameryki łacińskiej w Rzymie postawić statuę Garcia Moreno z dedykacją: Dzielnemu obrońcy Kościoła i Państwa.

O porządek we własnej duszy.

Człowiek musi zwyciężać samego siebie, musi sobie gwałt zadawać, musi znosić cierpienia, być cierpliwy, pokorny i skromny, musi być grzeczny i t. d. — oto wskazówki i upomnienia, słyszane już tylekroć i brzmiące w uszach od zarania młodości. A rzucano nam je zazwyczaj w ostrym tonie nagany, z zagniewaną miną, a nieraz z surową bezwzględnością. Nie dziw też, że od wczesnej młodości niemile słuchaliśmy tych nauk, że wnętrze burzyło się przeciwko nim i że później, gdy apostołowie fałszywych haseł używania, radości życia i jej przeżywania zdobyli przystęp do nas, chętnie wyzbywaliśmy się często słyszanych upomnień jako niepotrzebnego balastu psującego szczęście i że z pełnym rozpędem spragnionej duszy rzucaliśmy się w młodości w stronę im przeciwną.

A jednak należy więcej uwagi poświęcać celowi naszych dążeń i zmagań. Zważać na korzyść duszy, płynącą z walki z niższemi pożądaniami, na ową cudowną siłę i na spokój wewnętrzny duszy, która owe niskie żądze zdołała zmusić do milczenia i wzniosła się na wyżynę zachwycającego piękna, które tylko owego spokoju wewnętrznego może być wynikiem.

Tą drogą człowiek dojdzie do przekonania, że zwycięstwo i zapanowanie nad samym sobą jest najprawdziwszem własnem wywyższeniem. W ten sposób zrozumie się, że panowanie nad sobą jest najwyższym szczeblem władzy, a to, co powierzchownemu badaczowi wydaje się naiwnością i poniżeniem, jest w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu podniesieniem swej wartości i tężyzny. Marja Panna roztropna, niech będzie — jak zawsze — tak też i w tym względzie naszym ideałem.

W czem tkwi — zapyta niejeden — piękno duszy Panny Najświętszej? Potęga, polegająca na cudownej harmonji sił duszy, na opanowaniu wszystkich uczuć, nastrojów, skłonności i pragnień. Zważmy: archanioł zwiastuje jej radosną nowinę... Czyż dała się porwać nadmiernej radości i wyraziła natychmiast zgodę? Czy oddaliła się choćby na okamgnienie od swej pokory? Albo, gdy stała pod krzyżem Syna... Czy załamała się pod brzemieniem bólu i smutku? Czy widzimy u Niej choćby cień pychy, gdy słyszy pochwalne słowa Elżbiety? Albo czy okazuje nieukontentowanie, gdy Jej św. Józef zwiastuje rozkaz boży bezzwłocznej ucieczki?

Zawsze ta sama pokora, zgodność z wolą bożą, stałość. Zawsze ta cudowna równowaga Jej cnót. A to jest właśnie bohaterstwo i heroizm duszy chrześcijańskiej i szczyt świętości.

To jest owoc panowania nad sobą, uzgodnienia wszystkich sił, nieustannego dążenia do równowagi i porządku we własnej duszy, dążenia do radości wewnętrznej i do błogiego spokoju u Boga, źródła wszelkiej wielkości i piękna, wszelkiego szczęścia niebieskiego i ziemskiego.

---

cyfiki np. usuwające zbyteczne owłosienie, a nawet puszek... Widocznie są tacy, którym przeszkadza nawet „delikatny puszek" na rękach, choć gruby osad grzechów, zalegających w duszy jakoś nie przeszkadza im wcale.

W ogłoszeniu firmy produkującej ten „odwłosiający" środek czytamy, że usuwa radykalnie zbyteczne włosy i że dzięki temu „można ze słuszną dumą odsłaniać swe smukłe ramiona i muskularne, kształtne nogi". Mowa tu o sportsmenkach.

Nie, panowie, żadna uczciwa dziewczyna nie będzie odsłaniać swych nóg i ramion i nie będzie widzieć w nich swej „słusznej dumy".

A więc tym razem kształtne nogi mają zastąpić" u dziewcząt piękne ukształcone dusze i charaktery! Tak sobie myślą snać cyniczni reklamiarze i nowocześni poganie!

My jesteśmy zdania, że nogi naszych dziewcząt nie są i nie powinny być na pokaz, jako przedmiot dumy. Natomiast radzibyśmy odsłonić „ze słuszną dumą" nieco pleców autorów takich reklam, wyrżnąć im ze 25, żeby na przyszłość byli przyzwoitsi i oględniejsi w reklamowaniu całkiem nieraz zbytecznych specyfików.

Zdecydowaną postawą i solidarnem bojkotowaniem firm i wytworów, reklamowanych bez skrupułów, cynicznie, zuchwale — my katolicy możemy zmusić, kogo należy, do postawienia reklamy na poziomie kultury i i uczciwości!

Nawet w Nowym Jorku demonstrują.

Katolicy w Nowym Jorku demonstrują przed konsulatem niemieckim na znak protestu przeciw prześladowaniom.

Tak np. Związek Przyjaciół katolików niemieckich zorganizował ubiegłej niedzieli — wedle doniesień z Nowego Jorku — przed tamt. niemieckim konsulatem generalnym wielką demonstrację przeciwko Niemcom. — Demonstranci nieśli transparenty z napisem: „Walka Bismarcka z kościołem katolickim zakończyła się fiaskiem", „Kościół katolicki zwraca się przeciwko narodowemu socjalizmowi".

Policja zabezpieczyła gmach niemieckiego konsulatu generalnego silnym kordonem, nie dopuszczając delegacji demonstrantów do konsula generalnego Müllera.

Przyzwoitość audycyj radjowych.

Brytyjskie towarzystwo radjowe (British Broadcasting Company) kierujące stacjami nadawczemi w Anglji ogłosiło ostatnio ujęte w dziesięć punktów zarządzenie, zmierzające do przestrzegania zasad przyzwoitości w audycjach radjowych. — W myśl tego zarządzenia stacjom radjowym angielskim nie wolno: 1) reklamować firm handlowych, 2) krytykować osobistości politycznych, 3) używać wyrażeń nieprzyzwoitych, 4) wyśmiewać kalectwa cielesne, jak głuchotę, ślepotę, ułomność, 5) sławić opilstwo, 6) drwić z religji i kultu Bożego, 7) mówić o wiarołomstwie małżeńskiem, 8) mówić o chorobach nieuleczalnych, 9) wyśmiewać Chińczyków i 10) obraźliwem mianem nazywać Murzynów. Poza punktami 9 i 10, które możnaby rozszerzyć na przedstawicieli innych ras i narodów, wskazania radja brytyjskiego z pożytkiem mogłyby być zastosowane i gdzieindziej.

A jednak nie da się zabić religji.

W jednej ze szkół na przedmieściach czerwonej stolicy nauczycielstwo zarządziło na skutek dyspozycji komisji inspekcyjnej ścisłe badanie nastawienia religijnego powierzonych im uczniów. W wyniku tego badania okazało się, że na 84 dzieci, z których 67 było urodzonych i wychowanych w Moskwie a 17 pochodziło z rodzin robotniczych i włościańskich niedawno w mieście osiadłych, 34 regularnie chodzi do cerkwi, 29 codziennie odmawia pacierz poranny i wieczorny a 23 modli się nawet kilka razy dziennie. Z 17 uczniów przybyłych do Moskwy z prowincji, sześciu było „pod całkowitym wpływem popów", spośród zaś dzieci miejskich dziewięciu oświadczyło nadto, że „modliłoby się bardzo chętnie" a trzynaścioro, że „lubiłoby chodzić do cerkwi".

Czy już złożyłeś ofiarę na 1 m^2 fliz na wyłożenie dziedzińca kościelnego?

M. W. Faron przed kratkami sadowemi.

M. W. Faronowi jakoś się nie powodzi odkąd zamieszkał w Warszawie. Niedawno prokurator wystąpił o ukaranie go za nieprawne udzielanie rozwodów i ślubów. W tej chwili donosi prasa, że znowu prokuratura wytoczyła mu proces za wydanie odezwy, obrażającej społeczeństwo katolickie i przedstawicieli Kościoła Katolickiego.

Wyczyny „biskupa" faronowskiego Adama Adamka Jurgielewicza.

Awanturnik A. Adamek Jurgielewicz, znany ze swoich występów awanturniczych w Tarłowie nad Wisłą, został aresztowany z polecenia prokuratora.

A. Adamek Jurgielewicz przed dwoma laty przeniósł się na Wołyń, tam zorganizował kilka ośrodków sekciarskich, za co M. W. Faron wyświęcił go na biskupa.

Nakaz aresztowania nastąpił z powodu podstępnego zwabiania dzieci przez Jurgielewicza, upijania ich, a następnie dopuszczania się czynów niemoralnych. Oto, jak niemoralną jest działalność sekciarzy w Polsce.

Ojcowie różańcowi składają ofiary na flizy.

W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Żyw. Róż. Ojców pod przewodnictwem ks. Proboszcza. Ks. Proboszcz wygłosił naukę o wielkiem znaczeniu dobrego przykładu w wychowaniu dzieci. Następnie podał do wiadomości aktualne komunikaty.

Żywy Róż. płacił już ostatnią ratę za krzyże, tak, że obecnie może przystąpić do zbierania ofiar na flizy przed kościołem. Ojcowie różańcowi zgodzili się bardzo chętnie na podaną im propozycję i każdy z nich złoży na ręce swego zelatora po 0,20 zł na flizy. W ten sposób obok Żyw. Róż. Matek i Żyw. Róż. Panien przyczyni się także Żyw. Róż. Ojców do wyłożenia dziedzińca kościelnego flizami. Za tę ofiarność należy się Ojcom Różańcowym szczególne uznanie.

Ks. Proboszcz nawoływał członków, ażeby pilnie uczęszczali na zebranie miesięczne, ponieważ zelatorzy użalają się, że w niektórych różach nawet połowa nie stawia się na zebranie.

Celem stwierdzenia uczestnictwa w poszczególnych różach poprosił Ks. Proboszcz 3 róże do zakrystji. W róży 15 było obecnych 10 ojców (udział nie bardzo zadawalający) w róży 1 było obecnych 7 (udział niedostateczny), w róży 10 było obecnych 5 (udział zupełnie niedostateczny). Zatem apelujemy do Ojców różańcowych, ażeby liczniej uczęszczali na zebrania różańcowe.

Jeżeli chodzi o ofiary na flizy to pozostaje jeszcze Żywy Róż. Młodzieńców, który także powinien poczuwać się do zbierania składek na tem tak pożyteczny cel.

Potrzeba kwiatów na przyozdobienie ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej. Każdemu z nas zależy na tem, aby nasz przepiękny ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej przyozdobić w liczne kwiaty w uroczystość odpustową Matki Boskiej Częstochowskiej. Niechaj zatem, każdy kto może, do tego się przyczyni, a Matuchna mu to stokroć wynagrodzi.

Z ruchu bractw i towarzystw.

Kat. Stow. Kobiet oddz. „Handel i Konfekcja". Zebranie kierownictwa w poniedziałek dnia 2 września br. o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem.

Konferencja Męska Św. Wincentego a Paulo. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 4 września o godz. 7,30 wieczorem w ognisku parafjalnem.

Zajmujący referat wygłosi członek nasz p. Zieliński. Szan. członków prosimy o łask. uczestniczenie w zebraniu.

Zarząd.

Stow. Pań Miłosierdzia.

Zebranie miesięczne w środę, 4 września o godz. 17 w salce parafjalnej. Na porządku obrad referat i omówienie różnych spraw. Wszystkie panie o przybycie uprasza **Zarząd.**

Ogłoszenia Parafjalne.

31. 8. Sobota, wigilja odpustu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W sobotę o godz. 19 nieszpory z procesją. W sobotę okazja do spowiedzi św. rano od godz. 6,30 i po poł. od godz. 17.

1. 9. Niedziela, Odpust Matki Boskiej Częstochowskiej.

W niedzielę, o godz. 6 i 7 Msza św. przy ołtarzu Motki Boskiej. O godzinie 7 śpiewać się będzie „Godzinki" do Matki Boskiej a o godz. 6 pieśń do Matki Boskiej Częstochowskiej, której tekst można nabyć w biurze parafjalnem i przed kościołem. O godzinie 10 uroczysta Suma z wystawieniem N. Sakramentu, z asystą, procesją i kazaniem. Wystawienie N. Sakramentu po Mszy św. o godz. 6 aż do nieszporów.

Adorują od godz. 1—2 Żywy Różaniec Ojców, Matek, Młodzieńców i Panien; od godz. 2—3 III. Zakon i Straż Honorowa.

Nieszpory z procesją o godz. 3,30 po poł.

Zebrania bractw i towarzystw

1. 9. Niedziela.

Żywy Różaniec Ojców. Na sumie asystuje róża 26

Żywy Róż. Matek. Zebr. mies. o godz. 15.

2. 9. Poniedziałek.

Sekcja Dobroczynności. Zebr. o godz. 19 w biurze parafjalnem.

Stow. Pań Prac. w Handlu i Konf. Zebranie zarządu o godz. 19.

3. 9. Wtorek.

Tow. śpiewu Moniuszko". Zebr. plenarne o godz. 20 w salce parafjalnej.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19 w ognisku parafj.

4. 9. Środa.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo. Zebr. plen. o godz. 17 w salce parafj.

6. 9. Piątek.

Tow. śpiewu „Moniuszko" Lekcja śpiewu o godz. 19 w salce parafjalnej.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19 w ognisku parafj.

8. 9. Niedziela.

Żywy Różaniec Ojców. Na sumie asystuje Róża 27

Żywy Róż. Młodzieńców. Zebranie miesięczne o godz. 15; wspólna Komunja św. na Mszy św. o godz. 7.

K. S. M. Ż. „PROMYK".

1. 9. Niedziela.

„Święto Druchen". Zbiórka druchen przed „Ogniskiem" o godz. 6,30, poczem wymarsz na Mszę św. pod sztandarem.

2. 9. Poniedziałek.

Zbiórka zastępu II i III oddz. st. i IV oddz. mł o godz. 19.

3. 9. Wtorek.

Zbiórka zast. V oddz. st. o godz. 19.

Wychowanie fizyczne o godz. 18,30.

4. 9. Środa.

Zebranie urozmaicone oddz. mł. o godz. 19.

Zbiórka zastępu I oddz. st. i I oddz. mł. o godz. 19.

5. 9. Czwartek.

Zbiórka zast. II oddz. mł. o godz. 19.

Wychowanie fizyczne o godz. 18,30.

6. 9. Piątek.

Zebranie „Kółka misyjnego" w „Ognisku" o godz. 19. Zbiórka zastępu IV oddz. st. o godz. 19.

Porządek nabożeństw.

1. 9. XII. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ew. św. zapisana u św. Łukasza 10, 23—27.

Godz. 6,00 Msza św. czytana.

Godz. 7,00 Msza św. z kazaniem i śpiewem godzinek.

Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem

Godz. 10,00 Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, asystą, kazaniem i procesją

Godz. 12,00 Msza św. czytana.

Godz. 14,00 Chrzty i wywody.

Godz. 15,30 Nieszpory z procesją teoforyczną.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6.15, 7,00, 7,45 i 8,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8, (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

3. 9. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

5. 9. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

7. 9. Sobota.

Godz. 8,30 Wotywa z litanją do M. Boskiej.

8. 9. XIII. Niedziela po Ziel. Świątkach

Porządek nabożeństw jak zwykle.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18.